

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

••• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i 1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpali
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczałne 10 „ „ strona 10 szpali
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
••• zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej •••

Ostry strejk w elektrowni trwa.

Północna dzielnica miasta była wczoraj częściowo pozbawiona prądu — S. S. S. przy pracy w elektrowni. — We wtorek zastrejkują tramwajarze. — Gazownia i elektrownia w Warszawie poprą strejkami pracowników elektrowni.

Pomimo częściowego uruchomienia maszynowni elektrowni i wezwania elektrowni pracowników do pracy, w dniu wczorajszym strejkowali wszyscy pracownicy elektrowni.

Elektrownia dostarczała w dniu wczorajszym prąd nieregularnie: do godziny 6-ej popoł. światło paliło się słabo, a dzielnica północna była przez godzinę całkowicie pozbawiona prądu.

Do pracy w elektrowni stanęła grupa członków S.S.S., sprowadzona z Warszawy przez p. Skulskiego.

W dniu dzisiejszym ma przyjechać druga grupa S.S.S.-owiczów.

Obrady strejkujących

Wśród strejkujących panuje nader mocny nastrój, który ujawnił się w czasie wczorajszych obrad zarządu związku instytucji użyteczności publicznej wraz z zarządem sekcji elektrowni.

Konferencja ta odbyła się przy udziale postów Ziemięckiego, Jaworowskiego i Arciszewskiego, którzy przybyli do Łodzi, by zbadać na miejscu sytuację, celem podjęcia interwencji u władz centralnych oraz na terenie sejmu.

Sytuację strejkową zreferował p. Kowalski, który wskazał, iż dyrekcja elektrowni dąży za wszelką cenę do złamania strejku.

W naradach nad zaostreniem strejku i poparciem strejkujących, zabrał głos przedstawiciel związku tramwajarzy, który zapowiedział strejk tramwajarzy od wtorku, dnia 10 b. m., to jest od jutra.

Za dalszym strejkami

Po dłuższej dyskusji powzięto jednogłośnie rezolucję za dalszym kontynuowaniem strejku aż do osiągnięcia zgody zarządu elektrowni na wystawione postulaty.

Dalej postanowiono zwrócić się o poparcie strejku do instytucji użyteczności publicznej na terenie Warszawy oraz do O. K. Z. Z. w Warszawie.

Posłowie Ziemięcki, Jaworowski i Arciszewski oświadczyli, iż na najbliższym posiedzeniu sejmu wniosą w tej sprawie interpelację.

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, która przedstawi organizacjom zawodowym konieczność poparcia strejku pracowników elektrowni na terenie Warszawy.

Wobec tego, że pracownicy elektrowni i gazowni warszawskiej zgłosili gotowość poparcia strejkami pracowników elektrowni łódzkiej, już w najbliższych dniach w instytucjach tych może wybuchnąć strejk.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konfe-

rencja zarządów wszystkich sekcji, wchodzących w skład związku zawodowego pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie poparcia strejku pracowników elektrowni.

Konferencje w Warszawie

Nasz warsz. korespondent telefonuje: W poniedziałek, dnia 9 b. m. o godzinie 6-ej popoł. przy ulicy Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie wszystkich zarządów oddziałów związku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Na porządku dziennym sprawa poparcia akcji pracowników łódzkiej elektrowni.

Odezwa Związku zawodowego prac. inst. użyteczności publicznej.

Związek prac. instytucji użyteczności publicznej wydał następującą odezwę do społeczeństwa łódzkiego i obywateli.

„Wbrew zastrzeżeniom i przyrzeczeniom, wbrew przez rząd i radę miejską m. Łodzi wydanym zleceniom, prawa i zdobycze pracowników elektrowni zostały poddeptane i zniszczone. Dokonali tego nowi właściciele elektrowni i to w kilka dni po przejęciu tej instytucji.

Dokonali tego — były premier, p. Skulski i również były minister, p. Tołłoczko! Oto ministrowie! oto byli kierownicy nawy państwa demokratycznego!

Oto bohaterowie, którzy w dalszym ciągu pchają się do rządzenia ludem polskim!

Panowie ci z całą bezwzględnością i zaciętością, przechodzącą nawet bezczelność i okrucieństwo najeźdźców, jednym zamachem zniszczyli cały nasz dorobek tyloletni, wywalczony dzień za dniem znojną pracą i potem naszym.

Miła im jest nędza i niepewność jutra ludu pracującego, więc obalili naszą kasę emerytalną. Tę kasę, którą zdobywaliśmy od dwóch zgorą lat, i którą wreszcie przed kilkoma dopiero miesiącami zdobyliśmy.

Panowie ci patrzeć nie mogli na nasze uspołecznienie, na nasze podniesione głowy ludzi wolnych w wolnym kraju; znieść nie mogli, że, sumiennie wykonując obowiązkową pracę, na zebraniach w elektrowni i mieście nie tylko o swoje, ale i o wasze prawa walczycie. Ze wstrętem spoglądali na owocną pracę związku pracowników instytucji użyteczności publicznej i na to, że do niego należała olbrzymia większość pracowników elektrowni, więc zaprzeczyli nam prawa zebrania i ogłoszenia.

Panowie Skulski i Tołłoczko, chcąc w nas widzieć ludzi bezradnych, zdanych na łaskę i niełaskę, ludzi o zgiętym krętku i zębrzących o to, co im się słusznie należy i co zostało już przez nas zdobyte, przeto unieważnili umowę główną, która zapewniała nam dotychczas znośnie spokojną pracę i byt, i bez której cała ustawa o naszej emeryturze staje się zerem, niczem.

A wreszcie panowie Skulski i Tołłoczko, pragnąc nas obezwładnić, zgnieść, a związek nasz w elektrowni rozbić, trzech kolegów naszych, oddanych duszą i sercem sprawie robotniczej, członków zarządu związku, tych właśnie, którym zawdzięczamy dobroczynne istnienie kasy emerytalnej, w sposób niesłychany, gwałtowny i bez motywów zwolnili z elektrowni łódzkiej.

Zwolnili ich, bowiem w radzie miejskiej bronili dobra miasta przeciw zachłanności rosyjsko-niemieckich kapitalistów, bowiem uczciwie i po obywatelsku, mężnie i ofiarnie przeciwstawili się zaprzędanu elektrowni „farbowanym szwajcarom”, bowiem

nie wzięli łapówki za poparcie Ullmana i Skulskiego.

Obywatele! pomni na to, aby fabryki, panowie Skulski i Tołłoczko wraz z kapitałem niemieckim, czynią zamach na prawa i zdobycze ludu pracującego.

Lecz ani krzycy zdobyczy naszych nie pozwolimy sobie wyrwać!

Nie pozwolimy gnębić i okradać ludz pracy!

Obywatele! pomni na o, aby fabryki, w których pracujecie, i mieszkania, w których przebywacie, nie były pozbawione prądu, staraliśmy się wszelkimi możliwymi pokojowymi sposobami prowadzić walkę. Przekonani byliśmy, że pokojowe tendencje i dobrą wolę naszą pojma panowie Skulski i Tołłoczko i cofną swe nad wyraz krzywdzące zarządzenia.

Stało się przeciw inaczej. Całotygodniowe narady i konferencje w Warszawie nic nam nie przyniosły. Jeszcze raz się okazało, że z ludźmi tego pokroju, co panowie Skulski i Tołłoczko, nie można walczyć pokojowo, że, owszem, na uderzenie ich uderzeniem należy odpowiedzieć, na przemoc przemocą!

Obywatele! Rząd, społeczeństwo i prasa cała rozumieją nas i przyznają, że sprawa nasza jest słuszna i że walczyć jeno o odzyskanie podstępnie zagrabionego nam dobra! Wszystko więc przemawia za nami, a jednak nowy zarząd elektrowni w osobach pp. Skulskiego i Tołłoczki nie daje za wygraną i nie chce upoczywie ustąpić ze swego stanowiska.

Obywatele! W sobotę o godzinie 3 i pół ogłosiliśmy ostry strejk w elektrowni łódzkiej. A jeśli i to nie pomoże, zamrze praca we wszystkich elektrowniach i instytucjach użyteczności publicznej całej Rzeczypospolitej!

Obywatele! Pamiętajcie, że do tej ostateczności sprowokowani zostaliśmy taktyką obecnego zarządu elektrowni łódzkiej, a w pierwszym rzędzie przez byłych ministrów pp. Skulskiego i Tołłoczke, jako głównych przedstawicieli tego zarządu.

Cała odpowiedzialność za ten strejk, którego nie chcieliśmy i nie chcemy, spada na głowy dwu tych panów i ich bezwstydu poniżających się pomocników.

Niechaj wiedzą, że walczyć będziemy aż do ostateczności i nie cofniemy się przed żadną ofiarą!

Walka nasza jest słuszna i musi nam dać i da zwycięstwo.

Łódź, dnia 7 listopada 1925 r.

Pracownicy Elektrowni!

Zarząd Elektrowni zagroził Wam wydaleniem, jeżeli nie staniecie do pracy. Zagroził Wam wyrzuceniem na bruk, jeżeli nie staniecie się

plugawymi łamistrejkami!

Pracownicy Elektrowni, nie zważajcie na to!
Konstytucja Rzeczypospolitej gwarantuje wolność walki zawodowej!
Nikt za strejk wydalony być nie może!
Z Wami cała Łódź pracująca, wszyscy ludzie pracy całej Polski
Nikt Wam nic nie zrobił
Nie ośmieli się!
Strejk trwa i trwać będzie aż do zwycięstwa!
A zwycięstwo już bliskie!
Precz z Knapikiem, Brückertem, Dzielnikowskim i innymi zdrajcami sprawy robotniczej!
Damy sobie i bez nich radę!

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji
Użyteczności Publicznej w Polsce
Oddział w Łodzi.

Komisja Strejkowa Elektrowni Łódzkiej.

Nauka tkactwa ręcznego

Kurs I obejmuje: kilimy, dywany perskie, smyrneńskie, sumaki.

Kurs II: półgobeliny, gobeliny, dywany polskie.

Kurs III: Koronki weneckie, filet. Blisze informacje. Cegielniana 31 — I piętro, mieszk. 5. Między 10 — 1.



DZIŚ PREMIERA!

Początek seansów o godz. 5 ej po poł., w soboty i niedziele o 3-ej, ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Najświetniejszy film produkcji 1925/26.

Niniche

Wytworna
komedja
w 10 akt.
z szampańską:

OSSI OSWALDA

w roli tytułowej.

Anglja a Rosja sowiecka

Główny organ sowiecki zamieścił artykuł, oskarżający Anglię o organizowanie szpiegostwa, tudzież zamachów monarchistycznych. Odnosną robotę mają, według tych rewelacji, prowadzić dawni oficerowie carscy, a pomagają im rząd Estonji, która owej kontrewolucji służy za punkt oparcia. Władze sowieckie wszakże nie dały się zaskoczyć i już mają w ręku właściwe nici spisku, który niebawem ma stać się przedmiotem wielkiej rozprawy sądowej. Pokaże ona — jak zapewniają „Izwestija” — że istotną sprężyną machinacji antisowieckich jest Anglja, która w tym razie manewruje podrzędnymi siłami, zanim wyda Rosji otwartą walkę.

Odkąd obecny rząd angielski odrzucił układ Mac-Donalda o pożyczkę dla sowieków, szerzą one gorliwie wersje, że Anglja ma na widoku wojnę z Rosją i że w pewnej mierze już ją prowadzi środkami dyplomatycznymi i knowaniami kontrewolucyjnymi. Jest w tej wersji obok pewnej części prawdy bardzo wiele tendencyjnej przesady.

Jak wiadomo, rząd Baldwina i Chamberlaina oskarżył przed całym światem sowieki o uprawianie rewolucyjnych intryg

na jej własnym gruncie przez pośrednictwo kominternu. Obecnie sowieki zwracają podobno oskarżenie pod adresem Anglii, próbując oczywiście wywołać wrażenie, że stosunki pomiędzy obu państwami są napięte i że stąd wypływa wzajemna niełojalność.

Co do wojny, nie jest ona zapewne wyjątkowa, ale twierdzenie, jakoby Anglja uważała ją za nieuniknioną i czyniła do niej bezpośrednie przygotowania, polega na grubej przesadzie. Powie niejedyn, że przecież i w polityce paktu reńskiego odegrał rolę motyw oderwania Niemiec od Rosji i odosobnienia tej ostatniej. Prawda, lecz z tego nie można wyciągać zbyt dalekich i zbyt konkretnych wniosków. Według swej starej tradycji politycznej, Anglja, skoro tylko podejrzewa którekolwiek z większych państw i widzi w niem możliwego współzawodnika, przeprowadza umiejętnie jego izolację. To jest tylko prewencyjna ostrożność, która jeszcze o niczem nie przesądza i nawet nie pociąga widocznego ochłodzenia wzajemnych stosunków.

Wszak widzieliśmy parę razy już w okresie powojennym, jak londyński urząd

do spraw zagranicznych stosował tę metodę do Francji, swej urzędowej przyjaciółki i aliantki. Stała praktyka w ciągu trzech ostatnich stuleci dała pod tym względem angiłkom znakomitą wprawę i zręczność — są na tym punkcie nieprześcignionymi mistrzami wśród innych narodów. Można powiedzieć, że stałem i naczelnym dążeniem polityki angielskiej jest utrzymywanie takiego układu stosunków międzynarodowych, iżby można było zawsze osiągnąć odosobnienie każdego z możliwych współzawodników Albionu.

Stale asekuracyjne metody polityki angielskiej bynajmniej nie upoważniają do wniosków o jej wojowniczych zamiarach względem Rosji. Niewątpliwie Anglja nie zawaha się przed konfliktem zbrojnym, jeżeli uzna, że jej żywotne interesy są zagrożone i że musi ich bronić siłą. Ale do tego bardzo jeszcze daleko. Z drugiej strony i sowieki namyśla się nie raz, lecz dziesięć razy, nim odważą się rzucić otwarcie rękawicę Wielkiej Brytanji. Nie ma ani konieczności wojny, ani chęci do niej z którejkolwiek strony. Bolszewja prowadzi swą propagandę i swoje rewolucyjne intrygi, lecz to uprawia stale nawet w stosunku do tych państw, z którymi łą-

czą ją pewne wspólne interesy i dążenia. Nic dziwnego, że nie zaprzestaje tej roboty w Anglii, gdzie może jeszcze rachować na tolerancję niektórych żywiołów z partji pracy.

Publicysta angielski o wielkim wpływie i uznanej kompetencji w pojmowaniu polityki zagranicznej swego kraju, Garvin pisał niedawno w swym tygodniku „Observer”, że po ukończeniu paktu w Locarno przyjdzie kolej na porozumienie z Rosją. Garvin uznaje to za zupełnie możliwe i nawet rzuca myśl, iż mogłyby tu spróbować pośrednictwa Polska i Czechosłowacja. Poseł sowiecki, Rakowski, oznajmił w wywiadzie, że współzawodnictwo angielsko-sowieckie w Azji dałoby się wyrównać bez nadzwyczajnych trudności, natomiast niepodobna myśleć o wstąpieniu Rosji do ligi narodów, gdzie skutkiem różnicy swego ustroju byłaby ona stale osamotniona i wystawiona na ustawiczne porażki przed forum tej instancji.

Zdaniem naszym daleko prawdopodobniejszą rzeczą od wojny jest próba zawiązania nowych rokowań, a gdyby nawet te się rozbiły zawsze pozostaje możność powrotu do obecnego stanu.

J. Mazurski.

Akta Olszańskie nie będą wydane

Pogłoski o aresztowaniu sędziego Rudki -- Klaskał w dłonie czy bił po twarzy Senator Ringel o sytuacji procesowej

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje:

LWÓW, 8 listopada. W dniu wczorajszym radca Franke otrzymał zawiadomienie z ministerstwa spraw zagranicznych, że nadeszła wiadomość z ambasady polskiej w Berlinie, iż rząd niemiecki nie wyda aktów sprawy Olszańskie.

ENDECKA PROWOKACJA.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje:

LWÓW, 8 listopada. „Gazeta Codzienna” zamieściła w czołowym artykule p. t. „Za kulisami wstrętnych, a skandalicznych stosunków defenzywy lwowskiej”, że jakiś osobnik dostał się do teje policji i czelność swą posunął do tego stopnia, że śmie rzucać potwarz na komendanta policji Łukomskiego.

Artykuł ten pisany słabą alegorią wzywa sąd przysięgłych, aby zarządzono natychmiastową konfrontację pomiędzy Sawickim, a Łukomskim i by aresztowano kłamcę.

W salonach ambasad sowieckiej w Berlinie.

BERLIN, 8 listopada. W salonach ambasady sowieckiej w Berlinie odbyła się wielka uroczystość z okazji siedmiolecia powstania republiki sowieków.

Powszechną uwagę zwracała obecność Cziczerina, który przybył na tę uroczystość specjalnie z Wiesbadenu. W uroczystości wzięli udział członkowie ambasady sowieckiej, kanclerz Luther i minister Stiresemann, oraz korpus dyplomatyczny, m. in. przedstawiciel Rzeczypospolitej p. Olszewski, oraz sekretarz Elsner.

Następnie w artykule autor jego zwraca się z apelem do miarodajnych władz, aby aresztowano insp. Sawickiego.

ARESZTOWANIE SĘDZIEGO RUDKI?

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje:

LWÓW, 8 listopada. W dniu dzisiejszym kursowała we Lwowie pogłoska, jakoby sędzia Rudko został aresztowany w związku z zeznaniami Sawickiego.

DEMENTI KOM. KAJDANA.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje:

LWÓW, 8 listopada. W prywatnej roz-

mowie, komisarz Kajdan oświadczył, że zeznania policjanta Billa, jakoby on bił po twarzy Steigera, są niezgodne z prawdą, gdyż prawdopodobnie słyszał, jak Kajdan klaskał w dłonie na woźnego.

WSZYSCY WAŻNIEJSI ŚWIADKOWIE ZOSTALI PRZESŁUCHANI.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje:

LWÓW, 8 listopada. W dniu dzisiejszym specjalny wysł. „Głosu Polsk.” miał wywiad z sen. Ringlem, który mu oświadczył, iż wszyscy ważniejsi świadkowie zo-

stali już przesłuchani i swemi zeznaniami dowiedli, że Steiger jest niewinny.

Co się tyczy opinji ogólnej, to sen. Ringel oświadczył, iż partje ukraińskie również podzielają zdanie, iż Steiger padł ofiarą pomyłki.

Paintleve i p. Grabski mają jednakowe trudności

PARYŻ, 8 listopada. (PAT). Komisja finansowa izby rozpoczęła dyskusję nad artykułami projektu finansowego.

Dyskusja nad artykułem, dotyczącym daniny narodowej, wstrzymana została do czasu wyrażenia opinji przez rząd co do wniosku deputowanego Auriola, który domaga się pewnych zmian w zarządzeniach.

Komisja uchwaliła zasadniczo stworzenie kasy amortyzacyjnej, lecz wobec rozbieżności w opinjach poszczególnych członków, postanowiono poinformować się jutro u Paintlewego co do atrybucji kasy.

PARYŻ, 8 listopada. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej odrzucono 18 głosami przeciwko 1, przy 12 wstrzymujących się od głosu, wnioski komunisty Cachina, poprosztu odrzucający projekt rządowy.

Radykali i socjaliści głosowali przeciwko wnioskowi, aby zaznaczyć chęć wzięcia projektu rządowego za podstawę dyskusji i wykazać pragnienie współpracy z rządem przy wprowadzeniu pewnych zmian w pierwotnym tekście projektu, zgłoszonego z dyrektywy deputowanego Vincent Auriola.

LONDYN, 8 listopada. (PAT). W ciągu bież. tygodnia odbędzie się tu konferencja rzeczoznawców angielskich i niemieckich w celu wyjaśnienia pewnych spraw, wynikających z angielsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Przyjazd delegacji niemieckiej zapowiedziano na jutro. Delegacji angielscy reprezentują ministerstwo skarbu, urząd celny i poszczególne departamenty Board of Trade.

Wszystkie drogi prowadzą Mussoliniego do represji prasowych

Po inscenizowanym zamachu na Mussoliniego.

WIEN, 8 listopada (Pat). — „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że według dotychczasowego śledztwa, generał Capello był głównym inicjatorem zamachu na Mussoliniego.

Oskarżenie zarzucać mu będzie nie tylko usiłowanie morderstwa, lecz również chęć dokonania przewrotu w państwie.

W kołach oficjalnych słychać, że nici spisku prowadzą z kół wolnomularskich do Francji, gdzie wśród zamieszkujących tam włosów była subskrybowana t. zw. „pożyczka wolności” na cele zamachu.

WIEN, 8 listopada (Pat). Dzienniki donoszą z Rzymu, że wszystkie prefektury policji otrzymały polecenie zawieszenia pism opozycyjnych na przeciąg dwóch dni.

RZYM, 8 listopada (Pat). Nadzwyczajne wydanie dziennika „Popolo di Roma” donosi, że w związku ze śledztwem w sprawie zamachu na Mussoliniego deputowany opozycji Bencivenga został zawę-

wany do centralnego biura policji. Po dwugodzinnem badaniu został wypuszczony na wolność.

RZYM, 8 listopada (Pat). Podana przez dzienniki wiadomość, jakoby naczelny redaktor dziennika „Lavoro” Ansaldo został aresztowany, okazuje się nieprawdziwa.

RZYM, 8 listopada (Pat). Przybył tu z Turynu generał Capello pod eskortą kapitana i kilku karabinierów.

Generał Capello został internowany w więzieniu Regina Coeli.

REWELACJE DZIENNIKARZA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 8 listopada. Rzymski korespondent „Daily Herald” depekuje, że spiszek na Mussoliniego zainscenizowany jest przez policję rzymską.

Korespondent angielskiego dziennika po wysłaniu tej depezy tylko cudem uniknął aresztowania.

III-cia wszechpolska wystawa drobiu i gołębi pocztowych

W związku z wystawą drobiu i gołębi pocztowych, mającą się odbyć 14 — 17 listopada b. r. w Warszawie odbędzie się również ogólny zjazd hodowców gołębi pocztowych.

Osoby, biorące udział, otrzymują w drodze powrotnej zniżkę kolejową w wysokości 66 proc.

Ogólny zjazd odbędzie się w lokalu centralnego komitetu dla spraw hodowli drobiu ul. Kopernika nr. 30 w dniu 15-go listopada b. r. o godz. 10 rano.

Obniżenie stawek podatku widowiskowego

Obradować będzie nad tem komisja skarbowa

W wtorek, dnia 10 listopada o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo - budżetowej.

Porządek dzienny między innymi obejmuje: a) sprawa referatu p. wiceprezydenta Groszkowskiego o stanie finansowym gospodarki samorządowej m. Łodzi; b) sprawa obniżenia stawek podatkowych od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywk, względnie zmiana art. 4 statutu o poborach na rzecz Łodzi powyższego podatku; c) sprawa zatrzymania w roku szkolnym 1925-26 na dotychczasowych stanowiskach nauczycielek robót ręcznych; d) sprawa budżetu oddziału ruchu ulicznego przy wydziale administracyjno - gospodarczym; e) sprawa dalszego prowadzenia miejskich robót sezonowych; f) sprawa budżetu oddziału wypłaty zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Echa pożaru w fabryce Langego

(ib) W związku z podaną przez nas wiadomością o pożarze w fabryce Langego, przy ulicy Cegielnianej 68, dowiadujemy się, iż w tkalni, w której wybuchł pożar, znajdowała się większa ilość przędzy, należącej do tow. akc. „Borewin”, która również doszczętnie spłonęła.

Straty wynikłe z pożaru, są wobec tego bardzo znaczne.

Przyczyny pożaru dotąd nie zdołano stwierdzić lecz narzuca się podejrzenie podpalenia, gdyż fabryka od czterech miesięcy jest już nieczynna.

Jednodniówka klubu szaradzystów

Klub szaradystów w Warszawie w 5 rocznicę swego istnienia przystępuje do wypuszczenia wydawnictwa, które ukaże się w sprzedaży w ostatnich dniach listopada r. b.

Wydawnictwo zawiera będzie oprócz krótkiej notatki o klubie—44 zadania najrozmaitszego typu, znanych na tem polu autorów.

Za rozwiązanie zadań, prócz pierwszej nagrody w sumie 100 (stu) złotych, wyznaczone będą bardzo cenne przedmioty, jako nagrody za rozwiązanie poszczególnych zadań (szarady, krzyżówki, logogryfy i t. d.).

Rabin i footballści

Przed pewnym czasem przyjechała do Błonia w sobotę żydowska drużyna footballowa z Grodziska. W trakcie gry nadziedzili miejscowy stary rabin Fiszal Szpiro w otoczeniu poważniejszych miejscowych obywateli żydowskich i zażądał od graczy zaprzestania gry w sobotę. Gracze nie ulegli jednak rabini i znieważyli go słownie. Rabin zaskarżył ich do sądu za znieważenie. Grodzki sąd pokoju na sesji wyjazdowej w Błoniu skazał czterech graczy na 1 miesiąc więzienia. Skazani odwołali się do wydziału odwoławczego przy sądzie okręgowym w Warszawie. W ich obronie stanęli aplikantka Iwińska i aplikant Pinkiert, którzy zadali kłam twierdzeniu rabina, jakoby gracze znieważyli go. Sąd postanowił jeszcze raz przesłuchać rabina i sprawę odroczył.

Prof. F. Halpern PIANISTA

wznowił swą działalność pedagogiczną.

Sienkiewicza 29, II p.

515—7

Uposażenie urzędników jest niewystarczające

Delegacje pracowników państwowych i komunalnych u premiera i ministra spraw wewnętrznych

Premier Grabski przyjął w towarzystwie wiceministra Studzińskiego delegację stowarzyszenia urzędników państwowych.

Delegacja zakomunikowała premierowi, iż w szerokich sferach urzędniczych panuje zaniepokojenie z powodu opinii, panującej w kołach sejmowych o konieczności redukcji budżetowych. Nieogłędne redukcje bowiem w tym kierunku wywołałyby zamęt w naszym młodym aparacie administracyjnym i zagroziłyby istnieniu rzeszy urzędniczej — nie przynosząc faktycznie rezultatów i wielkich oszczędności dla skarbu, przy 40-tys. rzeszy źle płatnych pracowników.

Fatalne skutki miałyby również dalsze, niedostateczne uposażenie mas urzędniczych.

Konieczne jest jaknajwyższe unormowanie i równowaga uposażeń: potrzebna jest pomoc urzędnikom przez kredyt dla należycie funkcjonujących kooperatyw urzędniczych i zużytkowanie sum remuneracyjnych według norm jednolitych dla wszystkich działów zarządu państwowego, województw i instytucji.

Delegacja uznała również za wskazane

ujednostnienie stawek dodatku mieszkaniowego między różnymi częściami kraju i stopniami, oraz zarządzenie ściągania od urzędników państwowego podatku od lokali analogicznie do podatku dochodowego, to jest automatycznie przy wypłacie pensji w ciągu paru miesięcy.

W końcu delegacja wyraziła przekonanie, że stabilizacja urzędników będzie przeprowadzona definitywnie i całkowicie do końca roku bieżącego.

Premier oświadczył, iż podziela opinię delegacji co do obecnych tendencji w stosunku do budżetu, natomiast — rewizja ustawy uposażeniowej w tej chwili jest niemożliwa, jednak — premier nie pozwoli na jakiegokolwiek pokrzywdzenie urzędników i poprze szczegółowe postulaty delegacji.

Wiceminister Studziński stwierdził, iż będą dołożone starania, by stabilizacja była ukończona w roku bieżącym.

Żądania pracowników samorządowych.

Do ministra spraw wewnętrznych zgłosiła się delegacja rady naczelnej związków

pracowników samorządowych i kasy emerytalnej pracowników komunalnych, przed stawiając następujące postulaty: 1) przeprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia pracowników samorządowych tam, gdzie nie są oni dotychczas ubezpieczeni; na zasadach, stosowanych do pracowników państwowych; 2) do czasu ustawowego przeprowadzenia tej sprawy — wydanie okólnika polecającego związkom komunalnym dobrowolne ubezpieczenie pracowników w istniejącej kasie emerytalnej pracowników komunalnych w Warszawie, polecenie nieczynienia przez władze nadzorcze trudności przy zatwierdzeniu odnośnych pozycji budżetowych tych związków komunalnych, które w ten, czy inny sposób sprawę regulują, wreszcie — wyjaśnienie, że wkładka członka ubezpieczającego nie wchodzi w skład uposażenia służbowego.

Minister przyrzekł zwołanie w dniach najbliższych konferencji w departamencie samorządowym ministerstwa spraw wewnętrznych z udziałem czynników zainteresowanych.

Wspólnik wspólnikowi lupus est. Charakterystyczna sprawa w sądzie okręgowym

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, rozpatrywano charakterystyczną sprawę o podpisanie weksla firmowego bez uprawnienia.

Sesji przewodniczył sędzia okr. Łódziewski.

Osnowa sprawy przedstawia się następująco:

Przy ulicy Średniej 114 mieści się fabryka pończoch i trykotaży p. f. „Gilles i Wange”, której właścicielami są p. Wilhelm Wange oraz Artur Gilles.

Jeden ze wspólników, a mianowicie Wilhelm Wange, wystawił swego czasu weksel, który sam podpisał oraz przyłożył pieczętkę firmy; weksel ten był wystawiony na zlecenie niejakiemu Sternfelda.

Sternfeld weksel ten cedował w dalszym ciągu, aż dostał się on do rąk L. Twardowicza, który przechował go do terminu płatności.

Gdy weksel nie został w terminie wykupiony, i co zatem idzie zaprotestowany, p. Twardowicz zaskarżył firmę „Gilles

i Wange” do sądu.

W imieniu Artura Gillesa występował mec. Askanas, który oświadczył, że na zasadzie wyciągu z rejestru handlowego, którego odpis przedłożył, wszelkie umowy, korespondencja i zobowiązania za spółkę uprawnieni są podpisywać obaj wspólnicy łącznie, nie zaś sam p. Wange.

W dalszym ciągu mec. Askanas dowodził, iż p. Wange popełnił w tym wypadku nadużycie, gdyż bez wiedzy i zgody p. Gillesa podpisał zobowiązanie w imieniu firmy, chcąc przez to uzyskać zaufanie dla weksla.

Z tego też powodu prosił mec. Askanas o oddalenie powództwa w stosunku do Gillesa i o pociągnięcie do odpowiedzialności Wilhelma Wangego.

Po naradzie sąd postanowił oddalić powództwo od firmy „Gilles i Wange”, zasądzić natomiast samego Wangego, jako odpowiedzialnego za weksel, który sam podpisał.

R.

Wczorajsza niedziela w kronice pogotowia

musiano wezwać pogotowie, którego lekarz opatrzył poszwankowaną, pozostawiając ją na miejscu w stanie osłabionym.

12-letnia córka dozorky domu przy ul. Cegielnianej 83, Janina Nowak, przechodząc w dniu wczorajszym jezdnią, została przejechana przez dorożkę, odnosząc rany tłuczone całego ciała.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił jej pomocy, odwożąc ją następnie do domu w stanie osłabionym.

Józef Jamicki, zamieszkały przy ul. Wesołej 8, od dłuższego czasu bezrobotny, będąc wczoraj nieco podchmielony, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu wyskoczył z okna I piętra, ulegając złamaniu nogi.

Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala św. Józefa.

Na tropie złodziei broni

(H) Jak się dowiadujemy, w związku z kradzieżą 39 rewolwerów z koszar 31 p. S. K. przy ulicy Konstantynowskiej 64, żandarmerja wspólnie z policją, przy pomocy psa Lorda, czynią energiczne poszukiwania za sprawcami.

Kradzieży, prawdopodobnie dokonali przybyli poborowi rocznika 1904, którzy nie wolno jeszcze opuszczać koszar,

a którzy całymi gromadami waleśają się po majdanie koszarowym.

Dalej dowiadujemy się, że kradzież magazynu nie była wygięta, lecz zupełnie złamana, co świadczy, że złodziei mieli wiele czasu do pracy, i że występ ten nie był robotą początkujących złoczyńców. Dalsze wyniki śledztwa podamy jutro.

Ze Złoczowa do Argentyny via... Koza

Oryginalne transakcje kupców złoczowskich.

Z Warszawy donoszą nam:

Pp. Jakób Telerbaum i Dawid Witman, współwłaściciele domu handlowego w Złoczowie, po kilku niedanych transakcjach doszli do przekonania, że legalny handel w dzisiejszych czasach nie przyniesie im fortuny. Postanowili więc wyemigrować do Argentyny spodziewając się tam lepszych interesów. W tej też myśli sprawę handlową w Złoczowie załatwiali jedynie po to, by skupić w rękę jaknajwięcej gotówki, nie troszcząc się o spełnienie zobowiązań wobec wierzycieli.

Zamawiali więc u wielu miejscowych prowincjonalnych kupców towary i sprzedawali je po niskiej cenie, byle tylko uzyskać pieniądze. Ciągły ruch z tego powodu w firmie Telerbauma i Witmana czynił na hurtownikach wrażenie powodzenia spółki, to też nie ociągali się z dostawą towaru na weksle, nie dbali o terminowy wykup.

Tymczasem spółnicy, mając w portfelu już około 30,000 złotych, uważali za najstosowniejsze wystarać się o paszporty zagraniczne i pod pretekstem wyjazdu do Warszawy opuścili Złoczów.

Właściwie zaś przyjechali do stolicy po wizę amerykańską, by nie powracając już do Złoczowa, najbliższym okrętem odjechać za ocean.

Pozostały w Złoczowie personel, nie rozumiejąc wyjazdu bez żadnych zleceń swych chlebodawców, począł przebąkiwać o ich ucieczce. Gdy się to doniosło do wierzycieli, ci zgłosili o swych pretensjach do tamtejszej policji. W następstwie tego władze złoczowskie dały znać o wyjeździe Telerbauma i Witmana urzędowi śledczemu w Warszawie, który zajął się odśledzeniem oszustów.

Obserwacja konsulatu amerykańskiego, prowadzona przez wywiadowców urzędu śledczego Cieslińskiego i Welkego dała w rezultacie ujęcie w dniu wczorajszym obu oszustów w momencie, gdy oczekiwali w kolejkę na wizę. Telerbauma i Witmana osadzono narazie w aresztach urzędu śledczego, skąd najbliższym pociągiem przetransportowani będą do Złoczowa.

„WISŁA“ FINALISTĄ PUHAROWYM

KRAKÓW, 8 listopada. (PAT). Finał walki o puchar między „Wisłą” a „Wawelem” zakończył się rezultatem 4 : 0 (0:0) na korzyść „Wisły”, która rzetelnie zastąpiła sobie zwycięstwo, wywalczając je z trudem.

„AMATORZY“ — „CRACOVIA“ 0 : 7.

KRAKÓW, 8 listopada. (PAT). „Amatorzy” (Królewska Huta) przeciwko „Cracovii” 0 : 7 (0 : 5). „Cracovia” grała nadzwyczajnie, panując cały czas nad boiskiem.

„POGON“ — BYTOM 1 : 4.

KATOWICE, 8 listopada. (PAT) „Pogon” — Bytom 1:4 (1:0).

W. K. S. -- G. M. S. 1:2 (0:2).

Finalistą klasy B pucharowych zawodów zostaje G. M. S.

Mimo iż w myśl regulaminu P.Z.P.N., walki pucharowe w poszczególnym okręgu winny się skończyć w chwili, gdy klasa A wyeliminuje finalistę do zawodów międzyokręgowych, mimo, iż w tygodniu ubiegłym w ostatecznej walce wobec Ł.K.S. zwyciężył Ł.T.S.G. — wydział gier i dyscypliny Ł.Z.O.P.N. wyznaczył na dzień wczorajszy końcówce zawody grupy B między W.K.S. i G. M. S.

Posunięcie to, jak i wogóle techniczne przeprowadzenie zawodów pucharowych ze strony wydziału gier i dyscypliny Ł. Z. O. P. N. jest bezplanowe i co najgorsza — niezgodne z przepisami odnośnymi P. Z. P. N. Komunikat P. Z. P. N. z dnia 21-go września, nakazujący przeprowadzenie zawodów pucharowych wydziału gier i dyscypliny w poszczególnych okręgach, głosi, iż pierwsze rozgrywki odbywać się mają w klasie C drogą losowania, przyczem dwaj finaliści promowani są do grupy B, gdzie traktowani są narówni z resztą klubów.

Dwaj zwycięzcy klasy B (przeciwników dobiera się przez losowanie) wchodzi do grupy A, gdzie walczą na równych prawach z resztą zespołów, przyczem nie jest wykluczone, że finalista klasy C, promowany do wyższej grupy, zostać może finalistą okręgu.

Technika rozgrywek pucharowych w naszym okręgu była zupełnie niezgodna z przepisami odnośnymi P.Z.P.N., zawody bowiem pucharowe klasy C, B, A odbywały się nieomal jednocześnie, wobec czego o promowaniu zwycięzców niższych grup do wyższych było rzeczą wykluczoną.

Wczorajsze zawody między W.K.S. i G.M.S. nazwać możemy zatem „nieistniejącą rozgrywką pucharową”, albowiem mamy już faktycznego reprezentanta okręgowego — drużynę Ł.K.S.

Gra wczorajsza należała do serii zawodów bardzo ciekawych, albowiem obydwie zespoły zaprodukowały się nad wyraz efektywnie, demonstrując futbol pod każdym względem pierwszorzędny.

Niezmiernie dziwne wydaje się posunięcie zarządu W.K.S., który na tak ważne zawody wystawia niekompletny skład w ilości 10 zawodników (po zejściu Bestka z boiska W.K.S., gra w 9), tembardziej że G. M. S. jest przeciwnikiem groźnym.

W.K.S., składający się z piłkarzy, którzy doniedawna grali w łódzkich A-klasowych klubach, ma już ustaloną markę, nikt jednak dotąd przypuszczać nie mógł, że G.M.S. zdobyć się może na tak skuteczną i efektywną grę.

Podkreślić należy, iż G.M.S. zdradza ostatnio stałe znaczną poprawę formy, gry jednak, jaką białoczerwoni wczoraj zaprodukowali — w roku bieżącym dotąd u nich nie widziano.

Pierwszy atak W.K.S. urywa się na Wyganowskim, który grając tym razem na środku pomocy, stałe w bój wysyła linję napadu swego. Karas jednak i Bestek są na stanowiskach i wszelkie zamierzenia agresywne białoczerwonych rozbijają się o mur obrony laików białoczerwonych.

Pięciominutowa przewaga jednak białoczerwonych kończy się pomyślnie dla nich, albowiem Kaźmierczak otrzymaną piłkę volley'em usadawia nieuchronnie w siatce W. K. S.

Kilkuminutowa równa gra obydwu zespołów nie zmienia wyniku, mimo, iż Karas, stałe wysuwający się do ataku, inicjuje szereg pięknych, kombinacyjnych pociągnięć.

Od 15-ej minuty uwydatnia się znowu przewaga G.M.S., który bez przerwy naciera na bramkę białoczerwon. Przewaga białoczerwonych staje się zupełna z chwilą

zejścia z boiska kontuzjowanego Bestka. Odtąd Karas z poświęceniem i bohaterstwem (choć z wielką dozą aktorstwa) popisuje się w obronie i w ataku.

W 41 minucie Thiel (bramkarz białoczerwonych) dopuszcza się faulu na napastniku G.M.S. Sędzia dyktuje rzut karny, który Kaźmierczak skutecznie egzekwuje w 41 minucie.

Żywe tempo gry w pierwszej połowie zaostrza się znacznie w drugiej części.

G.M.S. jest nieco przemęczony i stosuje przez pierwszy kwadrans wyłącznie defenzywną grę.

W.K.S. naciera ostro, wytwarzając szereg podbramkowych sytuacji. Już w 3-ej minucie uzyskuje białoczerwonj korner. Karas „otrzymuje piłkę i dzięki efektownemu trickowi, usadawia ją nieuchronnie w siatce przeciwnika.

Zdoppingowani zdobytym punktem

biało-czerwoni nacierają bez przerwy — bezskutecznie jednak. Od 20 minuty gra się wyrównuje. Mimo wysiłków obu stron wynik zostaje niezmienny.

Przechodząc do oceny zawodników wysunąć nadewszystko należy trójkę środkową G.M.S., która kombinacją, zgraniem i przebojowością stała na wysokim poziomie; szwankowała jedynie dyspozycja strzałowa, dzięki której G.M.S. nie mógł cyfrowo uwydatnić swej przewagi.

Skrzydła białoczerwonych — słabe.

W pomocy wybijał się Wyganowski, mądrą grą i dobrą techniką.

Gracza tego należałoby ustawić na środku, tembardziej, że piłkarz ten rozporządza doskonałym strzałem.

Skraina pomoc — przeciętna; miała ona ułatwioną robotę, ze względu na słabe skrzydła W.K.S..

Trio obronne G.M.S. — bez zarzutu.

W ataku czerwonych wybijał się wszechdobylski Karas, który jest ostoją drużyny. Reszta, poza Maginem — słaba tego dnia.

W pomocy W.K.S. wybijał się Gosławski pracowitością i Błaszczynski skuteczną grą. Piłkarz ten winien jednak wyzbyć się solowej gry.

Thiel w bramce — nieszczęśliwy w I-ej połowie, poprawił się w II-ej części, gry.

Wynik w zasadzie zasłużony, choć wątpić należy, czy udałoby się G.M.S. zwyciężyć kompletną drużynę W.K.S.

Sędzia p. Otto — zbyt małostkowy w odgwydywaniu faulów.

Publiczności niewiele.

Dent.

Ł. T. S. G. -- R. T. S. „Widzew”

4:1 (0:1).

Wielkie postępy, jakie poczyniła ostatnio drużyna „Widzewa” w sezonie obecnym i system prymitywnych pociągnięć, któremu hołdują obydwie zespoły, pozwalały wróżyć, że spotkanie to będzie ciekawe.

I rzeczywiście nie zawiodła się dość licznie zebrana publiczność. Gra obydwu zespołów obfitowała w szereg emocjonujących momentów w postaci ładnych, kombinacyjnych pociągnięć ze strony „Widzewa” i wielu sytuacji podbramkowych.

Grę rozpoczyna „Widzew” szeregiem licznych ataków niebezpiecznych, które obrona białoczerwonych z trudem likwiduje.

Operacje Ł. T. S. G., prowadzone skrzydłami, urywają się na nieudolnym tego dnia Francmanie i rezerwowym Zgierskim.

Już w 9 minucie jednak otrzymuje piłkę kierownik ataku „Widzewa” Walter i po ominięciu efektownem Mildego i niepotrzebnym wybiegu Piłca — usadawia piłkę w siatce Ł. T. S. G.

Stan lekkiej przewagi „Widzewa” utrzymuje się do 15 minuty, po której Ł. T. S. G. inicjatywę przejmuje w swe ręce do końca gry.

Wyrównującą bramkę uzyskał w 7-ej minucie II połowy Francman z zamieszania podbramkowego z winy bramkarza.

W 23 minucie uzyskuje Herbstrajch dalszy punkt.

Rezultat powiększa Fiszer z zamieszania podbramkowego w 26 minucie.

Końcowy wynik ustanawia Herbstrajch w 41 minucie.

Gra prowadzona była przez cały czas w morderczem tempie z lekką przewagą Ł. T. S. G.

W drużynie „Widzewa” wybijał się nadewszystko Walter na środku ataku ruchliwością i ładnym rozdzielaniem piłek, Kwaśniewski — najlepszy skrzydłowy na boisku i lewy łącznik, który, mimo braku rutyny, inteligentnymi i mądrymi pociągnięciami, mógł służyć wzorem kolegom starszym.

Raził w druż. „Widzewa” bramkarz, kt. starał się zabawić „przy robocie” galerje.

W drużynie Ł. T. S. G. wybijał się Herbstrajch w ataku, cała pomoc i tyły z Pilcem na czele.

Sędziował dobrze p. Marczewski, utrzymując w korbach dwie ostro grające drużyny.

WIELKI FILM POLSKI

„WAMPIRY WARSZAWY”

Reżyserja Wiktora Biegańskiego

WKRÓTCE W ŁODZI

LUNA

Dziś i dni następnych!

„Wiedeńskie

Noce

(Świat marzeń dziewczęcych)

Milosna opowieść o dwóch siostrach które cierpią, kochają, poświęcają.

— W ROLACH GŁÓWNYCH —

HENNY PORTEN

Claire Lotto, Ossip Runicz,

Angelo Ferrari, Karol de Vogt

Zawrotny rytm karuzeli... Nocące dźwięki orkiestry... upajające noce, spędzone

w PRATERZE, zaczarowanym miejscu zabaw Wiednia, gdzie spotyka się najpiękniejsze kobiety całego świata, a nadewszystko najpiękniejsze kobiety Austrii.

— NAD PROGRAM: —

Uroczystości w Łodzi ku czci

Niezanego Żołnierza

Zdjęcia własne kino-teatru „Luna”

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

Żądajcie tylko mydła „MUNKA”!

8159-30

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla otiarujących 1 zł. 50 groszy.

DONIESIENIA ROZMAITE

AKUSZERKA

Piłkowska przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 8453-10-d

POZNAJ SIEBIE!

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje 12 — 7. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog, Szwylerszkołnik, Piękna 25 — 12. 8413-1-d

SPRZEDAŻ i KUPNO

FUTRO

na elkach z kołnierzem wydrowym w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 132. F. Majeranowski. 8521-2-k

GIEŁDA PRACY

ARTYSTYCZNEGO

haftu maszynowego białego, kolorowego, filet ręczne i maszynowe, toledo, aplikacji, oraz haftu połączonych z malowaniem, wyuczam przez miesiąc. Wschodnia 64. pr. of., mies. 22. 8468-3

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji. Ceny przystępne. Zastać od 4-ej do 7-ej. Napiórkowskiego 40, m. 7. 8159-10

KRAWCOWA

zdolna poszukuje zycia w domach prywatnych lub też jako zarządzająca domem. Wiadomość u dozorczy, ulica Sienkiewicza 39. 8503-2

GRONO STUDENTÓW

udziela hebrajskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, buchalterji. — Oferty do admn. „Głosu” pod „Przygotowanie”. 8485-1

MAMKA

z dobrym i obfitym pokarmem poszukuje posady. Wiadomość: Szkołna 26, IV piętro. 8494-3

PRAKTYKANT

technik dentystyczny z pórroczem: praktyka chce dokończyć praktykę i poszukuje tymczasowo jakiejkolwiek pracy w zakresie dentystycznym. Oferty pod „J. M.”. 8480-3

PANNA,

niemka, poszukuje miejsca na pół dnia do jednego lub dwojga dzieci. Oferty sub „Niemka”. 8481-3